

école



II LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Świdniku

nr 16

wrzesień / październik 2008

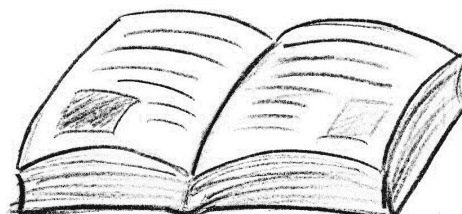
Piętnaście lat to w sumie całkiem niedużo.

Ot, chłopiec. Krzyś by się rzekło, ale Baczyński byłby dziś Wielce Poważnym Starszym Panem, toteż nie uchodzi. Krzysiów nie będzie. Będzie pewnie dużo ludzi, trochę wspomnień, trochę wdzięku, trochę śmiechu, trochę pompy. Rocznice się zdarzają i nikt nic na to nie poradzi. Życzymy wszystkim świętującym, żeby te obchody pozwoliły im przypomnieć sobie to, co naprawdę chcą pamiętać. Żeby jednak było trochę więcej śmiechu niżpowagi i defilad. Piętnastolatki jednak kiepsko defilują. Na ogół. Niby liceum jest po to, żeby dorosnąć, ale przy rocznicy ludzie mówią raczej o tym, co robili, kiedy byli absolutnie niedorośli. Co to za zabawa, kiedy Krzyś za szybko zostaje Krzysztofem?

Redakcja

W numerze:

- Rys historyczny szkoły, c.d. Str 2
- Chwila wspomnień str 2
- Z głową na karabinie str 3
- Pietnaście lat minęło str 4
- Wspomnienie Absolwenta str 5
- Hiszpański językiem przyszłości str 5
- W dobrym guście str 6
- Żółw się rusza... str 7
- Horoskop str 8



Rys historyczny szkoły

II Liceum Ogólnokształcące im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego powstało z inicjatywy dyrektora Szkoły Podstawowej nr 4 im. Gen. Władysława Sikorskiego, mgr Ryszarda Borowca. Idea utworzenia szkoły narodziła się w październiku 1992 r. Dnia 17 kwietnia 1993 r. kurator oświaty w Lublinie nadał akt założycielski Zespołowi Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Świdniku. W skład placówki weszła Szkoła Podstawowa nr 4 oraz II Liceum Ogólnokształcące.

Ważnym wydarzeniem w życiu liceum był wybór patrona, w który zaangażowała się cała społeczność szkolna. Spośród zgłoszonych przez uczniów propozycji wybrano sześć najlepszych. Dzięki ankiecie, przeprowadzonej przez Samorząd Szkolny, udało się w demokratyczny sposób wyłonić najlepszego kandydata – Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

W ramach przygotowań do uroczystości nadania imienia szkole, 11 kwietnia odbył się „I Konkurs Recytatorski Poezji Krzysztofa Kamila

Baczyńskiego”. 29 kwietnia 1997 r. odbyło się długo oczekiwane, uroczyste nadanie imienia szkole i przekazanie jej sztandaru. Dokonano również odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej patronowi.

Młodzież w II LO może uczestniczyć w warsztatach dziennikarskich, językowych, teatralnych czy plastycznych. Od 1996r. działa w naszym liceum amatorska grupa teatralna Teatr Trzydziestu” Młodzi aktorzy rozwijają swoje umiejętności pod opieką p. Katarzyny Mądrachowskiej. W 2000r. w murach naszego Zespołu powstała Galeria Eco-Art. Miejsce to ma służyć rozwojowi myśli przyrodniczo - humanistycznej. Inicjatorką pomysłu była p. Gertruda Lis. Grupa szkolnych „dziennikarzy” działająca pod kierunkiem p. Wiesławy Lisek propaguje swoją działalność poprzez upublicznianie gazety „Ecole”. Od 2001r. zespół redakcyjny ma możliwość brania udziału w warsztatach dziennikarskich organizowanych przez Liceum im. Unii Lubelskiej.

15 lat temu Dyrektor Ryszard Borowiec pragnął, aby II Liceum Ogólnokształcące im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego stało się „szkołą ciepłą i przyjazną, taką, którą wspomina się z sentymentem, a jednocześnie w której traktuje się przyszłość poważnie i stawia wysokie wymagania”. Dzięki połączeniu talentu, pasji, chęci zdobywania wiedzy przez młodzież z zaangażowaniem, życzliwością i otwartością kadry pedagogicznej można dziś powiedzieć, że ten cel został osiągnięty.

Ewelina Piętał, II D

Chwila wspomnień

Wiosną 1993r. kiedy zbliżał się koniec roku szkolnego w Szkole Podstawowej Nr 4 w Świdniku, wśród uczniów klas ósmych rozpoczął się czas szukania i wyboru szkoły średniej dla dalszego kształcenia się. Równoległe wśród nauczycieli pracujących w tej szkole rodziły się pomysły zrealizowania podjętej przez Pana Ryszarda Borowca idei utworzenia w w/w szkole II Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku. Powstanie liceum było trudnym wyzwaniem organizacyjnym z punktu widzenia formalnego oraz w zakresie doboru kadry nauczycielskiej. Było to jeszcze większe wyzwanie dla przyszłych uczniów, którzy chcieliby kształcić się w tej nowej szkole.

Kiedy otrzymałem propozycję prowadzenia lekcji historii pojawiły się wątpliwości, czy dotychczasowa 9-letnia praca w szkole podstawowej będzie wystarczającym doświadczeniem do dobrego nauczania i wychowywania w liceum.

Do dzisiaj pamiętam chwilę, która przekonała mnie, że mogę podjąć to trudne zadanie. W czasie jednej z lekcji z klasą VIII a (1993r.) rozmawialiśmy o powstającym liceum i dziewczyny wyraziły opinię (życzliwą) o mojej pracy, ze wskazaniem, że w ich przekonaniu powinienem tę pracę podjąć. Moje marzenia o pracy w szkole średniej miały szansę spełnienia się. Po otrzymaniu od Pana Dyrektora propozycji pracy w II LO – przyjąłem ją.

1.09.1993r. – początek roku szkolnego w II LO, były wtedy tylko dwie klasy. Ten dzień przyniósł nowe przeżycia oraz obawę czy zaufanie uczniów wobec szkoły (mnie) będzie spełnione. Minęło już

15 lat – w tym czasie opiekowałem się, trzema klasami. Prowadząc lekcje starałem się przybliżyć historię dla ponad tysiąca uczniów. Myślę, że moim największym sukcesem jako nauczyciela jest dobry kontakt (mimo upływu lat) z młodzieżą i próba realizacji zasady, że w życiu warto być dobrym człowiekiem. Jeżeli są inne sukcesy, to wiedzą o nich moi uczniowie. Pozdrawiam serdecznie ich wszystkich.

Wojciech Burdzanowski

Z głową na karabinie

Zbliża się rocznica powstania szkoły – jest to więc także rocznica jej patrona. Bez wątplenia warto jest na chwilę przysiąść nad osobą, która mimo tak młodego wieku zapisała się na trwałe wśród polskich poetów.

Kim był więc Krzysztof Baczyński? Czym się zajmował, jakie miał pasje, zainteresowania? Od czego zaczęła się jego przygoda z poezją? W jakich czasach przyszło mu tworzyć? Czego dotyczyła jego twórczość? Jak przeżywał tragiczne czasy wojny? Dlaczego umarł tak młodo?

Krzysztof Kamil Baczyński urodził się 22 stycznia 1921 r., w pierwszym pokoleniu wolnej Polski. Drugie imię nadano mu ku pamięci jego przedwcześnie zmarłej siostry – Kamili. W wieku 6 lat rozpoczął swoją edukację. Już pierwsza nauczycielka - Władysława Cuszlak - stwierdziła, że jest nad wyraz kapryśny i uczuciowy. Sądono wówczas, że zostanie malarzem. Miał niezwykłą zdolność barwnego opisywania, ilustrowania swoich opowieści.



Średnią szkołą przyszłego poety zostało Gimnazjum im. Stefana Batorego. Z tego okresu edukacji znany jest pierwszy znany wiersz Baczyńskiego pt. “Wypadek przy pracy”. Krzysztof należał do tajnego zgromadzenia radykalnego “Spartakus”, gdzie jawnie przejawiał swoje lewicowe poglądy. Nie był dobrym uczniem – mimo, że nie miał wyraźnych problemów z któryś przedmiotem, na świadectwie więcej było trójek, aniżeli innych stopni. W tamtym okresie wydarzyła się pierwsza tragedia – śmierć ojca. Poeta miał podjąć studia we Francji, ku czemu czyniono już przygotowania; na przeszkodzie stanęła śmierć taty i wojna. Rola w domu zmieniła się dla Baczyńskiego zupełnie – z dziecka musiał stać się dorosłym opiekunem załamanej, chorej w dodatku matki. Jego jedyną ucieczką były wiersze – uciekał przed matką, by nie udzielać jej swoich myśli i odczuć po zajęciu Warszawy przez okupanta. Na kartki przelewał więc wszystko co czuł – coraz szybciej i szybciej, jakby przewidywał to, że nie zdąży napisać wszystkiego co chce.

Na tajnych studiach polonistyki dokonał się kolejny przełom w życiu Baczyńskiego – poznał Barbarę Drapczyńską, której Polska zawdzięcza przepiękne erotyki. Matka przestała być, jak pisał “najważniejszą kobietą w jego życiu”. Pobrali się pół roku później w kościele Solskim.

W związku ze swoimi lewicowymi działaniami na początku wojny wstępuje do socjalistycznego ugrupowania “Płomienie”. Dopiero 29 września, tragiczny los polskich oficerów i procesy moskiewskie powodują zmianę ideologii. Twórczość Baczyńskiego wiele zawdzięcza Juliuszowi Garzdeckiemu, któremu poeta oddał na okupacyjne przechowanie kilka brulionów swoich

wierszy. Dzięki temu przetrwały, i w 1961 r. zostały wydane jako część "Utworów Zebranych".

Baczyński był absolwentem Szkoły Podchorążych Rezerwy "Agricoli", uczestnikiem kilku przeciw niemieckich akcji sabotażowych, m.in. głodnej akcji niemieckiego na trasie Tłuszcz - Urle, "T.U.", mającej na celu wysadzenie pociągu, przeprowadzonej 27 kwietnia 1944 r. Pisano o tym wiele. Wiadomo również, że Baczyński rwał się do czynnego udziału w akcjach zbrojnych przeciw okupantowi i że nie chciano go do nich dopuszczać w obawie o jego życie - życie poety, nie żołnierza. I wiadomo, jak boleśnie to przeżywał, gdyż chciał być równy swoim kolegom zarówno w prawach, jak i obowiązkach.

Poeta jakby przewidując los, który ma go spotkać stara się przelać wszystkie swoje myśli na papier, w wyniku czego powstaje około stu wierszy w przeciągu niecałego roku. Całość przetrzymał w tajemnicy – o tej ofensywie twórczej nie wiedział nawet rodzina Krzysztofa.

Poeta ginie 4 dnia Powstania Warszawskiego raniony w skroń kulą niemieckiego snajpera.

Paweł Żurek, II D

Piętnaście lat minęło, czyli o święcie w Baczyńskim

Zdawałoby się, że tak niedawno II Liceum Ogólnokształcące im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Świdniku świętowało swoje dziesięciolecie, a tu tylko patrzeć i minie piętnaście lat od jego założenia.

Pięć lat temu, w kwietniu 2002 roku w czasie spotkania z absolwentami Dyrektor i Grono Pedagogiczne tej szkoły obiecali rozbawionym i mocno

podekscytowanym świeżo upieczonym absolwentom spotkanie za parę lat.. Kto mógł wtedy przypuszczać, że czas płynie tak szybko. Słowo się rzekło i wypada go dotrzymać. Rzeczywiście ta najmłodsza szkoła pogimnazjalna w Świdniku przygotowuje się w tym roku do kolejnego jubileuszu.

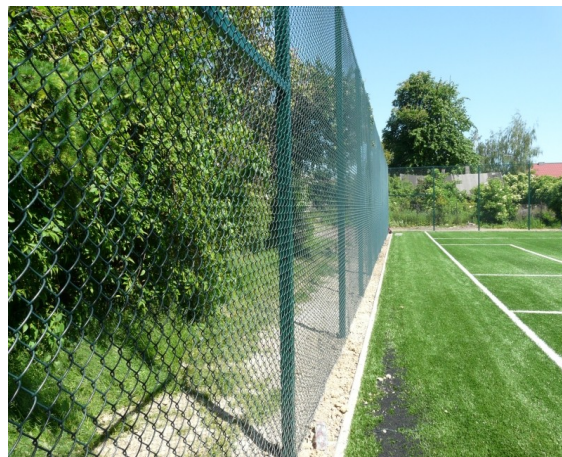


Jak pamiętamy, placówka powstała z inicjatywy wówczas nowo wybranego dyrektora Ryszarda Borowca i przy udziale kadry pedagogicznej ówczesnej Szkoły Podstawowej nr 4. Dzięki ich kompetencjom, współpracy i energii powstały najpierw dwa oddziały, a potem kolejne trzy.. Obecnie placówka liczy 18 oddziałów, doczekała się około 1600 absolwentów i uczy się w niej 558 uczniów w klasach o różnych profilach – matematyczno - informatycznym, biologiczno - chemicznym, humanistycznym, językowym, matematyczno- przyrodniczym. Młodzież uczy się czterech języków obcych – poza językiem angielskim, francuskim, niemieckim od kilku lat wykładany jest również język hiszpański. Język łaciński oraz ciekawe przedsięwzięcia z przedmiotów przyrodniczych i ścisłych na bieżąco wzbogacają ofertę edukacyjną. Język ojczysty to nie tylko lekcje rodzimej i europejskiej literatury, ale również szkolny Teatr Trzydziestu, gazeta *Ecole*, lekcje muzealne, liczne wyjazdy do dużych ośrodków kulturalnych, Zielone Szkoły i nie kończąca się lista różnych

okazjonalnych imprez, np. Dni Afryki, Dzień Kultury Europejskiej. Pomysły kadry pedagogicznej i wychowanków placówki zaowocowały licznymi akcjami charytatywnymi, udziałem w życiu miasta i powiatu. Wśród świdnickich nauczycieli, gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych znane są różne konkursy artystyczne, np. Konkurs Recytatorski Poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, patrona II Liceum, matematyczny Konkurs Mag-Mat czy Mistrz Ortografii Angielskiej. Szkoła współpracuje z innymi placówkami oświatowymi i opiekuńczymi, np. Domem Dziecka przy ul. Narutowicza, Domem Opieki Społecznej, Biblioteką Miejsko-Powiatową w Świdniku, Urzędem Miasta, Miejskim Oddziałem PCK. Ostatni pomysł to wprowadzenie kasy szczególnej klasy językowej, trwają przygotowania do utworzenia klasy dwujęzycznej z językami wykładowymi niemieckim i angielskim.

Wizerunek i dobre imię szkoły tworzą jej uczniowie i absolwenci. Wysokie wyniki egzaminów maturalnych, pierwsze lokaty w olimpiadach sportowych i przedmiotowych (np. ubiegłoroczna laureatka Olimpiady Kultury i Języka Łacińskiego R. Przeworska reprezentowała Polskę we Włoszech) stanowią dumę Dyrekcji i pedagogów. W szkole znalazło zatrudnienie 45 –specjalistów różnych przedmiotów, z czego znaczną część stanowią nauczyciele dyplomowani i mianowani.

Ponadto pięknieje sama szkoła jako budynek. W pracowniach systematycznie przybywa pomocy dydaktycznych – powstała kolejna pracownia komputerowa, funkcjonuje świetnie wyposażona aula, sala konferencyjna, galeria, centrum multimedialne w czytelnicy przy bibliotece szkolnej siłownia. Ostatnio przybył nowy obiekt sportowy- boisko do gry w piłkę –



entuzjastycznie oceniony przez młodzież zwłaszcza płci męskiej.

Kadra pedagogiczna tej placówki to młodzi i kreatywni, ale doświadczeni fachowcy, Nieustannie podnoszą swoje kwalifikacje, aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom współczesnej oświaty. O dobrej atmosferze w placówce może świadczyć fakt, że wielu absolwentów wraca do niej na praktyki pedagogiczne oraz do pracy w charakterze nauczycieli.

19 września 2008 roku odbędzie się kolejny, drugi zjazd absolwentów tej placówki. Uwieńczy go uroczysty bal, na który serdecznie zapraszają organizatorzy – Dyrekcja i Nauczyciele. Życzymy niezapomnianych wrażeń.

*Wiesława Lisek,
Magdalena Skwarczyńska - Zuch*

Wspomnienia Absolwenta

Ludzie lubią narzekać. Najczęściej na temat dnia dzisiejszego, wspominając przy tym „stare, dobre czasy”. Chyba dlatego, że w pamięci zostają lepsze wspomnienia i zabawne anegdotki.

Przykładem tych ostatnich niech będzie zabawna sytuacja, która zdarzyła się na lekcji matematyki. Byłem wówczas w pierwszej klasie.

Nim opiszę zdarzenie myślę, że warto przybliżyć osoby dramatu. Sorkę Monikę Szymaniak i klasę I A.

Pani profesor, bardzo ciepła skądinąd osoba, potrafiła sprawić, że wszyscy byliśmy nadzwyczaj cisi i pokornego serca. A że wyglądała i ubierała się dość młodzieżowo, prowadziło to do częstych nieporozumień. Zwłaszcza, gdy uczestnicząca w nich klasa była wredna i nie wyprowadzała nikogo z błędu wcześniej.

Wracając jednak do opowieści. Zdarzyło się to pewnego wrześniowego dnia. Jak zazwyczaj sorka nie usiadła przy biurku, tylko dokładnie pośrodku nas. Lekcja szła żwawo, aż tu nagle weszła jakaś uczennica. Odbyła ona mniej więcej taki dialog z sorką:

- Dzień dobry!
- Dzień dobry! - Chórem odpowiedziała klasa.
- Przyszłam prosić sorkę Szymaniak do pokoju nauczycielskiego.
- Już się robi – odpowiedziała sorka.
- Ale ja potrzebuję sorkę.
- No to idziemy.
- A zaprowadzisz mnie do niej?
- JA jestem Monika Szymaniak.

Dziewczyna - pewna, że z niej drzwi - wybiegła z sali. Minęła dobra chwila, aż wróciła, przyprawiając ze sobą jedną z nauczycielek. Z nią nasza sorka odbyła podobną rozmowę. W końcu, zataczając się, pokazała przybyłym dowód.

Od tamtej pory sorka dziwnym trafem już zawsze siedziała przy biurku...

Krzysztof Szawara

Hiszpański językiem przyszłości

Hiszpański to język kojarzący nam się z gorącą południową krwią, kastanietami oraz telenowelami. Jednak

dziś nabiera on całkowicie innego znaczenia. Staje się bowiem drogą do porozumienia się w większej części świata, co może nam zapewnić nieograniczoną swobodę podróży, i nie tylko.



Obecnie językiem hiszpańskim posługuje się co trzecia osoba na świecie, a prognozy statystyczne zapowiadają, że w ciągu najbliższych kilku lat już z co drugą osobą na globie będziemy mogli porozumieć się w tym języku. Stwarza to ogromne perspektywy dla ludzi posiadających umiejętność posługiwania się językiem hiszpańskim. Otwiera możliwości zarówno podczas podróży, jak i w zdobyciu wymarzonej pracy. W dzisiejszych czasach znajomość języków obcych, to jeden z ważniejszych kryteriów zatrudnienia, branych pod uwagę przez pracodawców. Warto więc poznać hiszpański, stając się niemal tak istotnym jak język angielski, który wbrew pozorom jest znacznie trudniejszy od „espanola”. Jest to język którego z pewnością można nauczyć się w stosunkowo krótkim czasie. Hiszpański odznacza się również znacznym podobieństwem do języka francuskiego, czy włoskiego, a nawet polskiego, co znacznie ułatwia jego naukę. Wzrost zainteresowania tym językiem w naszym kraju, pozwala na naukę na coraz wyższym poziomie, a także dostęp do wymiany międzynarodowej z krajami hiszpańskojęzycznymi. Bogata kultura oraz atrakcyjne położenie większości z nich, zachęca ludzi do wybierania właśnie tych państw jako cel swojej podróży. Co więcej, w Polsce wciąż powstają rozmaite instytuty oraz szkoły językowe, zajmujące się propagowaniem języka hiszpańskiego.

Profesja nauczyciela, a nawet native speakera poza granicami polski,

tłumacza, czy przewodnika wycieczek do różnych krajów świata, znajduje się na wyciągnięcie ręki dla kogoś, kto wie co oznacza: *Espanol - la lingua del futuro...*

Ilona Sokółowska, III E

W dobrym guście

Coś takiego jak dobry gust nie istnieje – powiedział miał kiedyś Christian Dior, nieżyjący już projektant wielkiej mody. Jego nazwiskiem jest wciąż sygnowana prężnie rozwijająca się, wiodąca na rynku marka ekskluzywnych ciuchów, do dziś kreująca trendy i pośrednio decydująca, w co ubraną, „modną” część społeczeństwa widzieć będziemy na ulicach miast, w telewizji, kinie, szkole i pracy. Stwierdzenie to było o tyle przewrotne, co prawdziwe – bo to gusta kreowane są przez modę, a nie na odwrót. Udokumentowała to dobitnie historia: rubensowski ideał kobiety zwalistej, popularne swego czasu suknie z gorsetami i bufiastymi rękawami, kategoriyczny zakaz odsłaniania innych części ciała niż twarz, dłonie i stopy w czasach dawnych, przekomiczne kalesony, stanowiące niegdyś hit odzieżowy wśród mężczyzn, o francuskich perukach pozwijanych w misterne wałki nie wspominając.

Dobry gust jednak wciąż pozostawał i pozostaje wyznacznikiem statusu społecznego, prestiżu jednostki ludzkiej oraz stopnia zaawansowania pozytywności wrażenia, które wywieramy na ludziach, bowiem starą, mądrą i wciąż aktualną prawdą jest, iż jak cię widzą, tak cię piszą. Stąd też rynek pracy „posiadł” specjalistów do spraw próżności pokroju stylistów oraz ludzi, którzy wyszukują dzieła sztuki, ambitne książki i gustowne meble, które podetkną później swoim bogatym pracodawcom, a którzy to jeszcze zapłacą za usługi tego typu horrendalne

kwoty, radośnie nie zdając sobie sprawy z tego, że ktoś inny urządza ich własne życie.

Dobry gust odnosić się może do najprzeróżniejszych aspektów naszego życia, jednak sztandarową sprawą, w której ma podstawowe znaczenie jest ubiór.

Szczęśliwie żyjemy w czasach, kiedy sklepowe półki wręcz uginają się pod produktami odzieżowymi, a ich różnorodność przytłacza. Mamy więc ogromne pole do kombinacyjnych wariacji, gonienia za nowinkami oraz „ulepszania” swojej osoby poprzez garderobę, czego następstwa najbardziej dostrzegalne są na ulicach miast. Widzimy ofiary mody z daleka krzyczące jaskrawą żółcią, widzimy stylowo ubranych ludzi, do których automatycznie odczuwamy zazdrości, widzimy ludzi niedbałych i zaniedbanych, ludzi ubranych iście bazarowo, ludzi w strojach typowych dla danych subkultur, widzimy wiele mieniących się przeróżnymi ciuchami osób, o których z miejsca możemy powiedzieć kilka słów na temat ich charakteru i sposobu bycia, wnioskując jedynie z tego, co danego dnia mają na sobie. Nie wyobrażam sobie na przykład kandydata do fotela prezydenckiego przemawiającego w dresach do milionów ludzi, podobnie jak nie wyobrażam sobie mężczyzny w garniturze od Gucciego pijącego wyrób winopodobny za pięć złotych pod sklepem monopolowym.

W dobrym guście z mojej strony byłoby teraz powiedzieć, że nie zwracam uwagi na zewnętrzną, że dobra materialne nie mają dla mnie większego znaczenia, a kult pięknego wyglądu jest głupotą, gdyż liczy się tylko piękno wewnętrzne. Christian Dior miał jednak rację. Dobry gust nie istnieje.

Adam Łopaciuk, II A

Żółw się rusza...

Szanse jeden na milion mają to do siebie, że sprawdzają się w dziewięciu na dziesięć przypadków.

Cóż, nie każdy świat jest logiczny. A już szczególnie płaski Dysk, który dźwigany przez cztery ogromne słonie stojące na skorupie Wielkiego A'Tuina – żółwia, który wolno płynie przez bezkresne multiwersum. Gdybym nawet chciała jednym zdaniem opisać świat stworzony przez Terry'ego Pratchetta, musiałoby to być nierozsądnie długie zdanie. Dlaczego? Świat Dysku jest po prostu zbyt bogaty. Najprościej będzie stwierdzić, że w swoich książkach Pratchett umiejętnie parodiuje naszą rzeczywistość. Pokazuje ludzkie przywary w krzywym zwierciadle, pełnymi garściami dorzucając humor, ironię i sarkazm. A – i jeszcze na deser salaterka absurdu. Z bitą śmietaną.

Cykl o Świecie Dysku można podzielić według bohaterów na kilka podcykli, na temat których zdania fanów Pratchetta są podzielone.

Jednym z bardziej rozbudowanych i zarazem najstarszych podcykli jest opisujący dzieje magów Niewidocznego Uniwersytetu i Rincewinda - niezwykle pechowego czarodzieja, który sam siebie opisuje słowami: *Szczęście to moje drugie imię – zapewnił niewyraźnie Rincewind. – Co prawda moje pierwsze imię to: „Nie”*. Gdy spotyka Dwukwiata, pierwszego turystę w Świecie Dysku (dla którego sarkazm jest jednym z siedmioliterowych słów zaczynających się na „s”) trafia m.in. do odległego Imperium, które stało się planszą do gry dla znudzonych bogów.

Osobiście wolę podcykl o Straży Miejskiej w Ankh – Morpork. Występuje w nim jedna z moich ulubionych postaci Świata Dysku – Samuel Vimes, który nie boi się niczego i nikogo. No dobrze,

prawie nikogo. Ale nie może powiedzieć, że kapitan Straży Miejskiej lęka się swojej żony. On jedynie... odczuwa w stosunku do niej respekt i stosuje odpowiednie środki ostrożności.

Oprócz wyżej wymienionych, dosyć popularna jest seria o czarownicach z Lancre. Najbardziej charakterystycznymi z nich są Esmé Weatherwax – o niezwykle potężnej mocy, surowa, stanowcza, wyjątkowo inteligentna, oraz Gytha Ogg - głowa rozległego rodu, kobieta niezwykle... doświadczona. I przyrządzająca doskonały jabłkownik. Robi się go z jabłek. Głównie z jabłek.

Ostatni podcykl, o którym chciałabym wspomnieć, opisuje przygody Śmierci, antropomorficznej personifikacji, która wyjątkowo interesuje się ludźmi. Teoretycznie jest bezstronna, ale próbuje zrozumieć ich postępowanie, a nawet czasem stara się ich naśladować.

Jeśli chcesz mieć mnóstwo dobrej zabawy, gorąco polecam Świat Dysku. Co prawda uzależnia, ale kto by zwracał uwagę na takie szczegóły?



A Wielki A'Tuin wciąż się rusza,
płynie przez bezkresne multiwersum
i dostojnie ignoruje niejakiego Pratchetta.

Justyna Szawara, II D

Horoskop

ZNAK NUMERU:
PANNA 23.08 – 22.09

We wrześniu czeka Cię czas pogody ducha i zadowolenia we wszelkich sprawach osobistych. Ludzie ważni dla Ciebie będą teraz mili, serdeczni i wspierający. Czeką Cię okres wytężonej pracy która w przyszłości uwieńczona będzie prawdziwym sukcesem. Warto odłożyć na bok inne sprawy i skoncentrować się na tym, co ważne. Wkrótce się przekonasz, że postąpiłeś słusznie.



WAGA 23.09 – 22.10



Zbliża się bardzo przyjemny czas. Każdy dzień może przynosić nowe pozytywne wrażenia, a Twój nastrój będzie iście letni nawet w szary czas jesienny. Uczucia rozkwitną, a ten stan ducha dotyczyć będzie nie tylko Wag z młodszych roczników. Możesz żyć w przekonaniu, że wszystko idzie ku dobremu, bo tak będzie naprawdę!



SKORPION
23.10 – 21.11

W sferze intelektualnej możesz teraz rozwinąć skrzydła: wystąpić z ciekawymi pomysłami, zabłysnąć wiedzą i inteligencją. Stawaj do konkursów, turniejów, olimpiad. Zawarte teraz znajomości mogą okazać się bardzo owocne.



STRZELEC
22.11 – 21.12

Czekają Cię ożywione kontakty międzyludzkie łączące sprawy zawodowe bądź szkolne z osobistymi. Jeśli starasz się o poparcie istotnych działań, koniecznie w tym miesiącu kontaktuj się z ludźmi, którzy mogą pomóc. Wszystko ułoży się po Twojej myśli!

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01



Nadszedł czas, aby według własnej woli układać naprawdę istotne dla Ciebie sprawy: zarówno osobiste, jak i szkolne. Osoby urodzone pomiędzy 12 a 19 stycznia będą odczuwały radosne uniesienia.

WODNIK
20.01 – 18.02



Osoby spod znaku Wodnika napotkają wiele trudności. Mimo to Twoja naturalna determinacja, siła oraz nagły przypływ chęci do życia sprawią, że będziesz w stanie minimalizować wszystkie niepowodzenia. W efekcie Twoim udziałem stanie się radość i szczęście. Niewykluczony jest również niespodziewany, lecz znaczący zastrzyk gotówki, który dodatkowo pozwoli Ci zaliczyć wrzesień do udanych.

RYBY
19.02 – 20.03



Wrzesień minie Ci pod znakiem huśtawki emocjonalnej, jednak pozytywne cechy osobowości charakteryzujące ludzi spod znaku Ryb sprawią, że będziesz się starać dostrzegać tylko to, co dobre. Kreatywność, która cechuje niemal wszystkie Ryby, pozwoli Ci odnosić sukcesy szkolne.

BARAN 21.03 – 19.04

Jeśli obchodzisz urodziny w marcu, stanowczo strzeż się przeciągów i zimnych podłóg, gdyż niepewna jesienna pogoda to idealny okres na zaburzenie odporności organizmu, co może skutkować niepotrzebną przerwą w nauce lub pracy.



BYK 20.04 – 20.05



To będzie dla Ciebie szczęśliwy miesiąc. Nawet przy niewielkim nakładzie sił uda Ci się zrealizować także te najbardziej ambitne plany. Zaznasz wiele sympatii od otoczenia, głównie ze strony bliskich Ci osób. Obdarzą Cię szczęściem, miłością i szacunkiem, na które zasługujesz.



BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

To będzie wspaniały czas – poznasz osobę, która okaże się Twoją bratnią duszą. Zauważycie wiele podobieństw między sobą, a nowa znajomość pomoże Ci łatwiej wejść w obowiązki kolejnego roku szkolnego.

RAK
22.06 – 22.07

To będzie trudny okres. Problemy, które odkładałeś na później, dadzą o sobie znać. Jednak kumulacja niepowodzeń i trudności nie zbije Cię z tropu. Przejdiesz przez ten ciężki czas z podniesioną głową.



LEW 23.07 – 22.08



Wrzesień okaże się miesiącem gorących uczuć, które nie ostygną nawet przez słotą jesieni. Samotne Lwy poznają swoją drugą połowę, a te w związkach tylko utwierdza się w swojej miłości. Jednak zawirowania spowodowane przypływem emocji nie zaćmią Lwom umysłu, a wręcz przeciwnie – miłość stanie się siłą napędową do zdobywania wiedzy.

Skład: Justyna Szawara

Rysunki: Gosia Skulimowska

Redakcja: Ola Zielińska, Paweł Żurek, Justyna Szawara, Ewelina Piętał, Adam Łopaciuk, Iлона Sokołowska